

dostrzega co prawda żadnej obrazy rządu federalnego, niemniej widzi „koncesję, której konsekwencji politycznych nie brano pod uwagę w papieskim sekretariacie stanu“.

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 28, pisze:

„Jak podaje agencja Reutersa, ambasador NRF przy Watykanie złożył *démarche* swego rządu w sprawie zmian w „Annuario Pontificio“ na r. 1958, o których donosiliśmy wcześniej. *Démarche* ma wyrażać zdziwienie rządu federalnego i żądanie wyjaśnienia, jak należy tłumaczyć usunięcie niemieckich nazw diecezji i miast położonych na naszych Ziemiach Zachodnich“.

„Życie Warszawy“ 1958, nr 29, w sprawozdaniu pt. „Rząd boński przedyskutuje z Bundestagiem sprawę nawiązania stosunków z Polską. Oświadczenie min. von Brentano donosi m. in.:

„...Na pytanie dotyczące nowego oficjalnego „Rocznika Papieskiego“ na 1958 r., w którym nie zamieszczono niemieckich nazw miejscowości na polskich Ziemiach Zachodnich, Brentano oświadczył: „Rząd Federalny ubolewa, że w oficjalnej publikacji Watykanu przy określaniu miejscowości na niemieckich obszarach wschodnich, znajdujących się pod administracją polską, wykreślono nazwy niemieckie“.

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 53, pisze:

„Jak donosi z Città del Vaticano agencja Reutersa, w dniu wczorajszym ogłoszono w Watykanie sprostowanie w sprawie błędów w „Roczniku Pontyfikalnym“ na rok 1958. Błędy te dotyczące 16 diecezji i innych kościelnych okręgów administracyjnych, określone zostały przez Watykan jako „pomyłki druku“. Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, niektóre sformułowania „Rocznika“ spotkały się ze swoistą reakcją pewnych kół politycznych w zachodnich Niemczech. Koła te uważają, że „sposób wyszczególnienia czterech kościelnych okręgów administracyjnych na byłych terenach niemieckich można by interpretować jako uznanie przez Watykan przyłączenia tych obszarów do Polski“. Wniesione przez Watykan poprawki uzupełniają, względnie zmieniają poprzedni tekst włoski, m. in. w sposób następujący: — Archidiecezja wrocławska, określona pierwotnie włoską nazwą „Breslavia“, otrzymała obecnie dwie dalsze nazwy „Breslau“ oraz „Wrocław“. Pod nagłówkiem „Gdańsk, Danzica, Danzig“ „Rocznik“ nie wymienił biskupa, lecz koadiutora Edmunda Nowickiego. Wprowadzone obecnie „uzupełnienie“ podaje nazwisko biskupa jako Carl Maria Splett oraz jego adres — Bad Godesberg, Kronprinzenstrasse 1, Niemcy. — Adres kościelnego okręgu administracyjnego: Piła, który w „Roczniku“ figurował jako „Gorzów Polska“, zmieniono obecnie na „Piła, Polska““. (a)

*

WIELKIE MOCARSTWA A PROBLEM NIEMIECKI

W wielkim przemówieniu, wygłoszonym na naradzie przodowników rolnictwa Białorusi, I Sekretarz KC KPZR, N. Chruszczow, wygłosił przemówienie, w którym poruszył m. i. zagadnienie niemieckie. Według „Trybuny Ludu“ 1958, nr 27, ta część przemówienia N. Chruszczowa brzmi następująco:

„...Przejdźmy teraz do problemu niemieckiego. Koła rządzące pewnych mocarstw zachodnich, gdy tylko zaczyna się mówić o celowości zwołania konferencji na wysokim szczeblu, uważają za konieczne wysuwać na pierwszy plan tzw. sprawę niemiecką, z żądaniem, aby właśnie dyskusja nad tą kwestią zajęła się konferencja międzynarodowa. Lecz cóż oznacza sprawa niemiecka w dzisiejszych warunkach? Jest to przede wszystkim problem wzajemnych stosunków między dwoma istniejącymi na terytorium Niemiec suwerennymi państwami o różnych systemach społecznych. ZSRR niejednokrotnie przedstawiał swój punkt widzenia w tej kwestii, oświadczając, że problem niemiecki może być rozwiązany wyłącznie przez naród niemiecki. Na jakich podstawach powinno się odbyć takie zjednoczenie? Sądzę, że zadecydują

o tym sami Niemcy. Jest rzeczą oczywistą, że pan Adenauer nie zechce, aby w Niemczech zachodnich przebudowana została gospodarka na zasadach socjalistycznych. Jest także rzeczą oczywistą, że masy pracujące NRD nie zechcą zlikwidować swoich zdobyczy socjalistycznych i nie zgodzą się na restaurację kapitalizmu. Dlatego należy uznać fakt historyczny, że w Niemczech istnieją dwa państwa o różnych ustrojach społecznych — socjalistyczna Niemiecka Republika Demokratyczna i kapitalistyczna Niemiecka Republika Federalna. Rząd NRD wysunął rozsądną propozycję: w interesach pokojowego przywrócenia jedności kraju najpierw stworzyć konfederację niemiecką, składającą się z dwóch suwerennych państw, w celu prowadzenia wspólnej polityki w określonych problemach wewnętrznych i międzynarodowych“.

W opinii angielskiej daje się zauważyć przełom w kierunku uznania NRD. „Trybuna Ludu“ 1958, nr 43, w notatce pt. „Głosy Labour Party za uznaniem NRD“ pisze m. in.:

„...Jeden z czołowych działaczy labourzystowskich Ted Bedford oświadczył londyńskiemu korespondentowi ADN: „Póki nie zostanie przywrócona jedność Niemiec, należy uznać fakt istnienia dwóch państw niemieckich. Oznacza to, że W. Brytania powinna uznać NRD podobnie jak NRF. Byłoby to praktycznym krokiem w kierunku utrzymania pokoju w Europie“. O tym, że tego rodzaju poglądy nie są odosobnione, świadczy fakt, że rada dzielnicowa dzielnicy Londynu St. Pancras postanowiła — przeciwko głosom frakcji konserwatywnej — przyjąć zaproszenie nadburmistrza miasta Gera w Turynii i wysłać tam swą delegację. Przywódca frakcji labourzystowskiej Lawrence oświadczył w czasie debaty: „Chcemy nawiązać stosunki przyjaźni z miastem w Niemczech wschodnich, gdyż stanowi ono część państwa, w którym raz na zawsze wykorzeniony został faszyzm i militarizm...“.

Jeśli chodzi o opinię amerykańską, to na szczególną uwagę zasługuje poniższa notatka, która się ukazała w „Trybunie Ludu“ 1958, nr 61, pt. „Ambasador USA w NRF: Zjednoczenie Niemiec nie jest problemem pierwszoplanowym“:

„Tygodnik „Der Schlesier“ stwierdza w ostatnim numerze, że można obecnie przyjąć za rzecz pewną, iż sprawa zjednoczenia Niemiec nie będzie brana pod uwagę w obecnym stadium dyskusji międzynarodowej. Tygodnik przytacza dla zilustrowania tego faktu wypowiedź Władysława Gomułki dla londyńskiego „Timesa“ i cytuje również głos ambasadora amerykańskiego w NRF Dawida Bruce'a. Według „Der Schlesier“ Bruce miał powiedzieć, że oświadczenie Gomułki, według którego plan Rapackiego nie powinien być łączony z problemem zjednoczenia Niemiec, wskazuje wyraźnie na to, iż rokowania rozbrojeniowe nie powinny być obciążone innymi problemami. „W innym miejscu swego przemówienia — stwierdza dalej „Schlesier“ — Bruce dowodził, że porozumienie rozbrojeniowe jest decydującym warunkiem uzyskania możliwości zajęcia się wszystkimi innymi problemami politycznymi w Europie. Dopiero wówczas, gdy mocarstwa światowe porozumieją się bezpośrednio w sprawie ograniczenia zbrojeń i wystarczającej kontroli broni atomowej, można pertraktować o zjednoczeniu Niemiec z widokami na powodzenie“. „Schlesier“, który jest organem kół rewizjonistycznych, bije na alarm z tego powodu, komentując wystąpienie Bruce'a słowami: „Można popaść w rozpacz“. Na marginesie powyższej wiadomości trzeba się zastrzec, że pismo „Schlesier“ jest — jak dotąd — jedynym źródłem informacji o tej wypowiedzi ambasadora amerykańskiego w Niemczech zachodnich. Jak wiadomo, rząd amerykański w oficjalnych wystąpieniach wysuwa sprawę zjednoczenia Niemiec na pierwsze miejsce“.

N. CHRUSZCZOW O TRAKTACIE POKOJU Z NIEMCAMI

Dnia 29 stycznia br. N. Chruszczow udzielił wywiadu przedstawicielowi zachodniemieckiego dziennika „Die Welt“. Według streszczenia „Trybuny Ludu“ 1958, nr 39, N. Chruszczow poruszył m. i. sprawę traktatu pokoju z Niemcami: